

# Pozytywny wynik testu PCR nie oznacza zachorowania na COVID-19

25 stycznia 2021

Światowa Organizacja Zdrowia – WHO – poinformowała, że należy stosować nową definicję „chorego na COVID”. Pojedynczy test stwierdzający obecność SARS-CoV-2 już nie wystarczy. Teraz za chorego będzie uważana osoba, której dwa testy wskazują obecność patogenu a na dodatek pojawiły się u niej jakieś objawy.

Do tej pory wyniki testów na COVID były głównym czynnikiem na podstawie którego opisywano twierdzono, że każdy u kogo za pomocą testu PCR wykryto fragment kodu genetycznego koronawirusa SARS-CoV-2 – „ma COVID-a”. Ktoś taki, wraz z rodziną, trafiał na kwarantannę, a dane o rzekomym zakażeniu docierały do Sanepidu i Policji, które to służby zaczynały od razu swoje czynności. Codziennie też epatowano statystykami pozytywnych testów RT PCR nazywając je „zachorowaniami”. Robił tak nawet minister zdrowia Adam Niedzielski!

Gdy tylko ktoś krytykował opieranie całej diagnostyki na testach laboratoryjnych PCR, które nie nadają się do badania populacji na obecność modnego koronawirusa, od razu był klasyfikowany jako płaskoziemiec z foliową czapeczką. Wyznawcy COVIDa tkwili uparcie na stanowisku, że każdy kto ma pozytywny wynik PCR wskazujący na obecność koronawirusa jest chory, jedni skąpoobjawowo, a drudzy bezobjawowo. Kłamano i nadal kłamie się, że „chorzy bezobjawowo” mogą zarażać innych. Wszak z tego powodu chodzimy wszyscy w szmatkach na twarzach.

Warto zwrócić uwagę, że WHO nakazuje nie tylko podwójny test – co wprost dowodzi, że ich wyniki są bardzo często fałszywe – ale również sugeruje jak przeprowadzać samo wzmocnienie wirusa

za pomocą technologii RT PCR. Od jakiegoś czasu pojawiały się sugestie, że wzmacniając odpowiednio długo materiał genetyczny z wymazu, można uzyskać pozytywny wynik. Teraz zalecono kontrolowanie ilości cykli tak aby ograniczyć występowanie fałszywie pozytywnych wyników.

Innymi słowy całą koronawirusową paranoję oparto na testach PCR, które nawet według WHO często są fałszywie dodatnie. Co ciekawe nic nie wskazuje na to, aby ktoś chciał zakończyć to szaleństwo i nadal masowo testuje się ludzi za pomocą tej technologii i na podstawie fałszywych statystyk podejmuje się decyzje przeciwko wolności osobistej, niszczy się gospodarkę i więzi społeczne. Już tylko dla ostatnich paranoików lub cyników nie jest jasne to, że trzeba zakończyć tę farsę z testowaniem i izolowaniem ludzi z powodu wirusa tak podobnego objawami do grypy, że aż nie można go wykryć inaczej niż w laboratorium.

Na podstawie: [WHO.int](https://www.who.int)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)